

Rozważania Biblijne – 23 października 2022



Drugie czytanie – z drugiego listu do Tymoteusza 4, 6-8. 16-18

Albowiem krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego. W pierwszej mojej obronie nikt przy mnie nie stanął, ale mię wszyscy opuścili: niech im to nie będzie policzone! Natomiast Pan stanął przy mnie i wzmocnił mię, żeby się przeze mnie dopełniło głoszenie [Ewangelii] i żeby wszystkie narody [je] posłyszały; wyrwany też zostałem z paszczy lwa. Wyrwie mię Pan od wszelkiego złego czynu i wybawi mię, przyjmując do swego królestwa niebieskiego; Jemu chwała na wieki wieków! Amen.

- Powyższe słowa Pawła są swoistym testamentem i listem pożegnalnym dla Tymoteusza. Paweł pisze z więzienia rzymskiego. Już wie, że nie zostanie zwolniony, bo skazano go na karę śmierci.

« W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy Sędzia... »

- Paweł dokonuje retrospekcji swego życia używając porównania do sportu, a konkretnie do biegu na długi dystans. Wie, że bieg ukończył więc tak, jak pozostali biegacze, którzy dotarli do mety, dostanie nagrodę : **« nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego. »**

« W pierwszej mojej obronie nikt przy mnie nie stanął, ale mię wszyscy opuścili: niech im to nie będzie policzone! Natomiast Pan stanął przy mnie i wzmocnił mię, żeby się przeze mnie dopełniło głoszenie Ewangelii »

- Paweł opuszczony przez wszystkich, przebacza im i całą ufosc pokłada w Bogu.

« wyrwany też zostałem z paszczy lwa. Wyrwie mię Pan od wszelkiego złego czynu i wybawi mię, przyjmując do swego królestwa niebieskiego; »

- Paweł wie, że wkrótce umrze ale wie też że będzie to śmierć biologiczna jego ciała, a dusza pojedzie do królestwa niebieskiego.

Ewangelia według Łukasza 18, 9-14

Powiedział też do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili, tę przypowieść: «Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: "Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdierycy, oszuści, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam". Natomiast celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: "Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!" Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie ponizony, a kto się uniża, będzie wywyższony».

« Powiedział też do niektórych (...) tę przypowieść... »

- Łukasz wyraźnie mówi, że chodzi tu o przypowieść. Zatem nie można wszystkiego rozumieć dosownie : nie każdy ówczesny faryzeusz czy celnik zachowuje się tak, jak ci, o których opowiada przypowieść. Jezus po prostu przedstawia tu dwa różne typy postępowania, aby na ich podstawie udzielić nauki i pobudzić do refleksji nad tym, jak w zależności od okoliczności przyjmujemy jedną czy drugą z tych postaw.

« celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wnieść ku niebu, lecz bił się w piersi i mówił: "Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!"

- W czasach Jezusa, celnicy nie byli dobrze widziani przez naród wybrany. Uważano ich za kolaborantów. Pracowali bowiem dla okupanta rzymskiego i to w dziale dość newralgicznym bo przy zbieraniu podatków. Rzymski okupant ustalał wysokości podatków. Celnicy splacali podatek z góry i później ściągali podatki od innych, mając w tym wolną rękę. Mawiano, że często dobrze na tym zarabiają bo ściągają więcej pieniędzy niż sami zapłacili.
- Jezus zwraca nam uwagę, że celnik staje w prawdzie przed Bogiem.

"Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie, zdybcy, oszuści, cudzołężnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam".

- Te słowa faryzeusza są prawdziwe ale nie są słowami modlitwy. To kontemplacja samego siebie...Faryzeusz jest zadowolony z siebie, niczego ani nikogo nie potrzebuje. Liczy swoje liczne zasługi zapominając, że Bóg nie księguje naszych zasług, że Jego Miłosć jest bezinteresowna i darmowa.

« Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unią, będzie wywyższony».

- To ostatnie zdanie czytanej dziś Ewangelii. Tymi słowami Jezus ukazuje głęboką prawdę dotyczącą naszego życia: wywyższać się to uważać się za ważniejszego od innych, uważać się za większego niż się jest w rzeczywistości. Łukasz na początku czytanej dziś fragmentu wyraźnie zaznacza: *"Powiedział też do niektórych, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, a innymi gardzili."*
- Jezus tłumaczy, że ten, kto się wywyższa nad innych, kto uważa się za lepszego...traci szansę poznania jak ubogającym jest otwarcie na innych i dzielenie skarbami serca.
- Pogarda drugim człowiekiem jest bardzo niebezpieczna bowiem poniżej tego, który pogardza.
 - *"Dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugich!" (Flp 2, 2-4)*



STRASBOURG

- Polska Misja Katolicka w Strasburgu,
 - ks. Ryszard Górski
- Parafia Notre Dame de Lourdes
- 9, rue du Hohwald 67000 Strasbourg
- tel: 03.88.32.31.60